Maschinenpistole 40

9 mm Pistolet maszynowy Maschinenpistole 40































Autor – zdjęcia: Dawid Kalka

Eksponat – Muzeum Armii Krajowej, Kraków

Trawestując dowcip z czasów Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, typowy filmowy hitlerowiec składa się z niemieckiego żołnierza (hitlerowca właściwego) i przyrośniętego do niego „szmajsera”. Od wielu pokoleń, zbiorczo niemieckie 9 mm pistolety maszynowe

z rodziny Maschinenpistole 38/40 znane są pod właśnie tą nazwą, choć oczywiście niemiecki konstruktor Hugo Schmeisser z tym akurat pistoletem maszynowym nie miał za bardzo wiele wspólnego. Wyjaśnienie tej zbitki nie jest możliwe, bez poznania tutaj w miarę dobrze historii niemieckich pistoletów maszynowych Schmeissera i Ermy (tę konstrukcję przedstawię dodatkowo osobno). I choć palma pierwszeństwa w stworzeniu pistoletu maszynowego jako broni należy się tutaj Włochom, to jednak właśnie Niemcy doprowadzili ówczesny pistolet maszynowy do nie ma doskonałości techniczne, która pozwoliła królować tej broni na polach bitew II Wojny Światowej.

Początek historii

Mocno entuzjastyczny raport kapitana Hansa Piderita, sporządzony wiosną 1916 roku badającego zagadnienie użycia w boju lekkiej, przenośnej przez jednego żołnierza broni maszynowej o dużej sile ognia, skłonił mocno konserwatywnie nastawioną pruską Gewehrprüfungskommission (Komisję Doświadczalną Broni Piechoty, GPK) do poparcia bardzo rewolucyjnej doktryny taktycznej, przewidującej użycie takiej broni w obronie, przeciw szturmowej i zdobywania pozycji umocnionych przeciwnika. O zwycięstwie lub porażce prowadzonego szturmu miało decydować wywalczenie lokalnej przewagi ogniowej. Jeśli udało by się potencjalnego przeciwnika przydusić do ziemi gęstym ogniem broni maszynowej z odległości kilkudziesięciu metrów na tyle długo, by w tym samym czasie podejść na odległość skutecznego rzutu granatem, a potem skoczyć w dym powstały po wybuchach i z bliskiej odległości oczyścić zajmowane przez żołnierzy nieprzyjaciela pozycje obronne, wtedy jak więc wydawało się, nie było okopu, który byłby nie do zdobycia. Problem jednak polegał na tym, żeby zyskać taką przewagę lokalną w sile prowadzonego ognia potrzebna jest broń, której oczywiście sami Niemcy wtedy nie posiadali. Karabin powtarzalny był zbyt długi i strzelał zbyt wolno, pistolety samopowtarzalne miały zbyt małe magazynki,

aby uzyskać taką przewagę ognia. Posiadany przez Cesarską Armię Niemiecką ciężki karabin maszynowy Maschinengewehr 08 kalibru 7,92 mm posiadał taką przewagę ognia i był zasilany za pomocą 250-nabojowych taśm parcianych. Niestety wraz z podstawą do niego ważył aż 70 kg i wymagał łącznie obsługi liczącej sześciu żołnierzy, a jego mocno odchudzona wersja „lekkiego" karabinu maszynowego Maschinengewehr 08/15, która ważyła „zaledwie" 21 kg. Ale dopiero szykowano zakład do uruchomienia jej produkcji seryjnej/ Nawet gdyby był dostępny, to strzelał nabojem, którego energia przy przewidywanym sposobie użycia w większej części byłaby mocno marnotrawiona. Rozwiązaniem mogło być stworzenie broni, posiadającej porównywalną siłę ognia, lesz o znacznie mniejszej masie i rozmiarach, tak niskiej masie, aby broń ta mogła wraz z całym zapasem amunicji być przenoszona przez jednego żołnierza. Jednak szybko zrozumiano, że użycie dla tego typu broni tzw. „Naboju o pełnej mocy", czyli typowego naboju karabinowego (u Niemców był to nabój Mausera 7,92 mm x 57 mm) mijało się z celem i stąd właśnie ogromne zainteresowanie pruskiego GPK włoskim wynalazkiem. Szybko okazało się, że to właśnie naboje pistoletowe będą najlepszą amunicją do nowej szybkostrzelnej konstrukcji. Proste skopiowanie pistoletu maszynowego, skonstruowanego dla Officine Villar-Perosa (OVP) przez Abiela Revelli nie wchodziło jednak w Niemczech w grę. Pruskie GPK odrzucała z założenia możliwość skierowania do produkcji i przyjęcia do uzbrojenia armii niemieckiej broni nie posiadającej zamka ryglowanego. Dlatego wiele czasu zmitrężono, usiłując zmusić do strzelania seriami pistolet LP.08, czyli długolufową wersję pistoletu Parabellum z dostawną kolbą i skomplikowanym w użyciu i ciężkim bębnowo-pudełkowym magazynkiem na 32-naboje pistoletowe Parabellum (9 mm x 19 mm). Zamek Parabellum miał zbyt małą masę zbyt krótką drogę, by udało się zejść z szybkostrzelnością znacząco poniżej 1200 strz./min. Przy takim tempie strzelania sam magazynek nie nadążał za podawaniem kolejnego naboju i samo strzelanie po prostu co chwilę utykało, gdzie zamek ryglował się w pustej komorze, bo w szczękach nie zdążył na czas

pojawić się kolejny nabój pistoletowy. Ta porażka konstrukcyjna zmusiła pruskie GPK do ostatecznej rezygnacji ryglowania zamka i ogłoszenia w końcu 1916 roku konkursu wśród cywilnych konstruktorów. Spośród grona chętnych, do realizacji wybrane zostały dwa projekty: przedstawione przez Andreasa Schwarzlose z stołecznego Berlina i Hugo Schmeissera z Suhl.



Hugo Schmeisser i jego Maschinenpistole 18.I

Przystępujący do konkursu, liczący wówczas 32 lata Hugo Schmeisser był synem słynnego niemieckiego konstruktora wczesnych wersji pistoletów samopowtarzalnych; Louisa Schmeissera. W 1905 roku Hugo Schmeisser odziedziczył po nim stanowisko kierownika oddziału produkcji broni firmy Theodor Bergmann Industriewerke w Gaggenau, mieszczącego się w Suhl. Właściciel firmy patentował wszystkie wynalazki zatrudnianych konstruktorów w swoim imieniu, toteż wszystkie pistolety i karabiny maszynowe konstrukcji Schmeisserów, były znane jako konstrukcje Bergmanna. Stary Schmeisser, owdowiały ojciec trzech synów i trzech córek i musiał tą swoją całą czeredkę wyżywić z gołej pensji, podczas gdy sam Bergmann ciągnął duże zyski z jego pacjentów. Ta sytuacja była tutaj przyczyną odejścia Louisa Schmeissera do lepiej płacącej firmy

niemieckiej – Rheinmetall, a i sam Hugo wyniósł z tej historii wielki uraz, każący mu w późniejszych czasach bardzo dbać o to, by wszystko, co skonstruował nosiło jego nazwisko i by nikt nie zapomniał o jego zasługach.

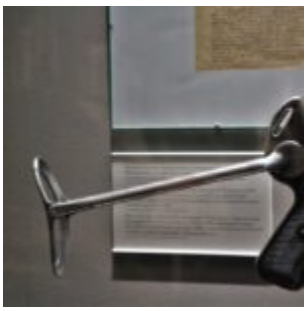
Wiosną 1917 roku GPK wybrał do produkcji pistolet maszynowy konstrukcji Hugo Schmeissera. Jednoczesne z przygotowaniem produkcji seryjnej zamówionych zostało wówczas 50 000 egzemplarzy Maschinenpistole 18.I, 30 grudnia 1917 roku projekt został złożony do Urzędu Patentowego Rzeszy. Jak zwykle tutaj wniosek był składany w imieniu zakładów Bergmann, ale tym razem to właśnie Hugo Schmeissr był wpisany tutaj jako autor pistoletu maszynowego, co nie zmienia i tak faktu, że wiele starszych opracować nazywa tą broń – „pistoletem maszynowym Bergmanna", gdyż tylko to nazwisko jest wybite na komorze zamkowej broni. Rysunki techniczne, jaki zostały założone do praw patentowych DRP 319035 przedstawiają broń, która konstrukcyjnie jest bardzo podobna do zachowanych egzemplarzy pistoletu maszynowego Schmeissera. Broń posiada drewniane łoże połączone zawiasem z rurową komorą zamkową, na której porusza się zamek napędzany wąską sprężyną powrotną na żerdzi. Sprężyna ta mieści się wewnątrz oddzielnej od zamka tulei z iglicą, taki dwudzielny układ zamka był bardzo charakterystyczny dla wszystkich późniejszych pistoletów maszynowych skonstruowanych przez Schmeissera. Rozdzielenie tych części ma znaczenie jedynie technologicznie: funkcjonalnie pełnią razem rolę zamka z iglicą stałą, gdyż bezwładność zapobiega ich rozdzieleniu przy ruchu w przód u następnie do tyłu. Układ zamka dwudzielnego stał się rozwiązaniem utożsamianym z nazwiskiem Schmeissera i to było jedną z przyczyn późniejszego zamieszania przy ustaleniu pochodzenia Maschinenpistole 38 i następnie Maschinenpistole 40.















Autor – zdjęcia: Dawid Kalka

Wrocław, Muzeum Miejskie w Wrocławiu

Wprowadzenie do bojowego użytku bojowego 9 mm pistoletów maszynowych Maschnenpistole 18.I utrudniała niewielka zdolność wytwórcza zakładów Bergmanna. Zestawienie raportów o stanach magazynowych uzbrojenia sporządzone 18 listopada 1918 roku, tydzień po kończącym wojnę zawieszeniu broni, wykazywano jedynie ok. 10 000 egzemplarzy Maschinenpistole 18.I, z pierwotnie zamówionych 50 000 sztuk broni, jakie były ostatecznie w posiadaniu niemieckiego wojska. Zakończenie wojny nie spowodowało jednak zakończenia produkcji i dalszych dostaw Maschinenpistole 18.I. Szacuje się, że do chwili wejścia w życie podpisanego 28 czerwca 1919 roku traktatu wersalskiego, rozwiązującego potężne niemieckie siły zbrojne i zakazującej dalszej produkcji broni automatycznej z wyłączeniem licencjonowanej przez siły Ententy firmy Simson, zakłady Bergmanna zdołały jeszcze dodatkowo wyprodukować 25 000 egzemplarzy pistoletów maszynowych Maschinenpistole 18.I, co ma dawać liczbę około 35 000 sztuk tej broni. Znaczną ich część zdołano ukryć i siłom alianckim zgłoszono jedynie 10 000 egzemplarzy, które według dokumentów niemieckich były wykazywane na stanach magazynowych na koniec działań wojennych. Ilość tę pozwolono zachować, dzieląc między stworzoną układem wersalskim nowe, mocno kadłubowe siły zbrojne – Reichswehrę i formacje policyjne. Gdyby nie sukcesy formacji policyjnych i jednostek paramilitarnych – tzw,. Freikorps w walkach jakie toczyły z komunistycznych puczami na terenie Berlina i Bawarii, pistolet maszynowy zapewne zniknąłby z niemieckich sił mundurowych już na początku lat

20.-tych XX wieku.

Zakończenie produkcji u Bergmanna nie kończy jednak historii Schmeissera i „szmajserów”. Już na początku 1918 roku Hugo Schmeisser proponował w miejsce ciężkiego i podatnego na zanieczyszczenia i wszelkie uszkodzenia mechaniczne magazynka bębnowo-pudełkowego (zwanego z czasem z racji kształtu „ślimakiem”) lekki i prosty magazynek pudełkowy o pojemności na 20 nabojów pistoletowych. Pruski GPK jednak odrzucił ten pomysł. Znaczne obnizenie szybkostrzelności teoretycznej pistoletu maszynowego Maschinenpistole 18.I, w porównaniu z Lange Pistole 08 – strzelał on w tempie ok. 500 strz./min., a więc ponad dwa razy wolniej oraz ułożenie magazynka z boku broni, powodujące znacznie mniejsze opory w podawaniu nabojów, po prostu usunęły przyczyny większości problemów w funkcjonowaniu magazynka bębnowo-pudełkowego. Poza tym niemieckie wojsko posiadało znaczne zasoby magazynków starszego typu, a nowy magazynek pudełkowy dodatkowo mieścił o 12-nabojów mniej, niż ten starszego typu. Po zakończeniu I Wojny Światowej w Europie, zanim zakłady Bergmanna w Suhl zamknięto, sam Hugo Schmeisser stworzył prototyp nowego pistoletu maszynowego, który został oznaczony jako Maschinenpistole 18.IV, czyli 18.I Verbessert (18.I ulepszony). Głównym ulepszeniem było tutaj zastosowanie odrzuconego przez GPK, dwurzędowego magazynka o jedno-pozycyjnym wyprowadzaniem nabojów, co wymagało całkowicie zmienionego gniazda magazynka – prostopadle ułożonego do osi lufy, a nie skierowanego ukośnie do tyłu, jak to było zastosowane w pierwotnym modelu. Od poprzedniego modelu odróżniał się też wybitym na nowym gnieździe magazynka, wyraźnym napisem „System Schmeisser”, gdzie po raz pierwszy nazwisko konstruktora pojawiło się na projektowanej przez niego broni i od tej pory już z niej nie zeszło, utrwalając zbitkę „niemiecki pistolet maszynowy = Schmeisser”. Podobny proces dotyczył wcześniej pistoletu samopowtarzalnego, powszechnie nazywanego „Browningiem”, czy nazywania każdego rewolweru „Coltem”.



Niemieccy żołnierze latem 1941 roku podczas kampanii w Związku Radzieckim

Po zakończonej wojnie w Europie zakłady Bergmanna, potaje,mnie rozpoczęły produkcję licencyjną Maschinenpistole 18.IV na terytorium Szwajcarii, a następnie prowadząc sprzedaż broni do krajów w Azji czy Ameryki Południowej i nie płacąc tu ani jednego grosza konstruktorowi. Hugo Schmeisser dowiedział się o wszystkim z pracy niemieckiej i oburzony odszedł z firmy wraz z końcem 1919 roku. W 1921 roku licencję na ulepszoną wersję pistoletu maszynowego kupiła od niego Waffen- und Fahrradfabrik C.G. Haenel z Suhl, która współpracowała mocno współpracowała z belgijskimi zakładami Bayarda w Herstal. Ostatecznie z produkcji tej broni niewiele wyszło, a belgijskie zakłady podtrzymały duże zainteresowanie pistoletami maszynowymi konstrukcji Hugo Schmeissera. Sam konstruktor tymczasem zaprojektował i opatentował konstrukcje pistoletu kieszonkowego, którym zainteresował się Haenel i w 1922 roku bracia Schmeisser stali się szybko pracownikami tej firmy. Hugo kierował produkcją swojego pistoletu, a natomiast Hans Schmeisser został dyrektorem handlu.

Opis konstrukcji

Pistolet maszynowy Mascjinenpistole 18.I jest indywidualną bronią samoczynną. Zasada działania konstrukcji jest oparta na odrzucie zamka swobodnego. Strzelanie wyłącznie seriami z zamka otwartego. Zasilanie odbywa się z magazynków – pierwotnie został użyty magazynek typu ślimakowego (pudełkowo-bębnowy – takie oznaczenie też można odnaleźć) o pojemności 32 naboi pistoletowych. Pochodzi on z wersji pistoletu Pistole 08. Później były stosowane magazynki pudełkowe o pojemności 20, 32 oraz 50 naboi pistoletowych 9 mm x 19 mm Parabellum. Przyrządy celownicze składają się z muszki i celownika przerzutowego (dwóch szczerbin) o nastawach 100 metrów oraz 200 metrów.

Podstawowe dane taktyczno-techniczne

- Państwo: Cesarstwo Niemieckie, Republika Weimarska
- Projektant: Hugo Schmeisser
- Producent broni: Theodor Bergmann Industriawerke
- Rodzaj broni: pistolet maszynowych
- Projekty prototypów: lata 1916-1917
- Produkcja: od końca 1917 roku do połowy1919 roku
- Wyprodukowano: około 35 000 – 40 000 egzemplarzy
- Kaliber broni: 9 mm
- Zastosowany nabój: pistoletowy 9 x 19 Parabellum
- Długość broni: 815 mm

- Długość zastosowanej lufy: 200 mm
- Masa broni (niezaładowanej): 4,11 kg
- Prędkość początkowa wystrzelonego pocisku: 340-360 m/s
- Szybkostrzelność broni (teoretyczna): 400-450 strz./min.
- Skuteczny zasięg broni: do 200 metrów

Maschinenpistole 28.II

Już od 1925 roku następca pruskiej GPK, czyli Inspektion für Waffej und Geräte (IWG, Inspektorat Uzbrojenia i Wyposażenia) Reichswehry, organizował potajemne próby nowych pistoletów maszynowych. W 1928 roku Hugo Schmeisser przedstawił dla nich kolejne wcielenie swojego pistoletu maszynowego – Maschinenpistole 28.II. Bro0ń ta w prostej linii wywodzi się od swojego poprzednika, zachowując jego układ konstrukcyjny, ale zastosowano w nim proste gniazgo pod magazynek pudełkowy z Maschinenpistole 18.IV, wraz z nowym magazynkiem, broń posiadała przełącznik rodzaju ognia (pierwotny model strzelał tylko ogniem ciągłym), a bardzo prosty celownik przerzutowy był wyskalowany na 100 metrów i 200 metrów, został zastąpiony nowym celownikiem krzywiznowym, wyskalowanym co 100 metrów na bardzo optymistycznym dystansie do 1000 metrów. Niekorzystne doświadczenia z eksploatacji Maschinenpistole 18.I z jego wąską sprężyna powrotną, która często ulegała uszkodzeniom przy składaniu i wymagała stosowania żerdzi prowadzącej prowadzącej, doprowadziły do zastosowania w Maschinenpistole 28.II sprężyny o znacznie większej średnicy nawojowej, umieszczonej nie wewnątrz tulei iglicy, jak dotychczas, ale na zewnątrz. Nowy pistolet maszynowy Schmeissera był na głowę wszystko, co przedstawili konkurenci. Na życzenie niemieckiego IWG, zwiększona została pojemność magazynka pudełkowego do 32 nabojów pistoletowych. Broni nie można było oficjalnie przyjąć do uzbrojenia z powodów politycznych, ale firma Haenel

otrzymała zapewnienie, że w razie potrzeby to właśnie jej broń zostanie zamówiona.



Tymczasem nowy model pistoletu maszynowego Schmeissera obudził zainteresowanie tą klasą broni na świecie i napłynęły zamówienia z zagranicy. By je realizować, odnowiono kontakty z Belgami. Produkowane tam Maschinenpistole 28.II były następnie eksportowane były do: Portugalii, Związku Południowej Afryki, Hiszpanii, Chin, Japonii i do Południowej Ameryki, a w 1934 roku przyjęła go do uzbrojenia armia belgijska. Na początku lat 30.-tych XX wieku spadkobierca Theodora Bergmanna usiłował zablokować trwającą współpracę, powołując się na prawa ojca do patentu Hugo Schmeissera, jednak sąd szybko oddalił jego pretensje. Theodor Bergmann „Junior” konkurował ze Hugo Schmeisserem także o zamówienia Reichswehry, proponując swój BMK 32 i jego późniejszego rozwinięcia, czyli linii Maschinenpistole 34 oraz Maschinenpistole 35, produkowane później, także w czasie II Wojny Światowej przez firmę Junker & Ruh dla Waffen-SS. Sama broń była produkowana w wersji na nabój pistoletowy 9 mm x 19 mm Parabellum, sam peem był też produkowany w odmianach na innego typu naboje pistoletowe: 7,63 mm x 25 mm Mauser, 7,65 x 22 mm Parabellum czy 9 mm x 23 mm Largo, a nawet powstało kilka sztuk, które były dostosowane na nabój pistoletowy – amerykański .45 ACPI (11,43 mm). Nowe, zastosowane w broni magazynki były prostsze w konstrukcji i o

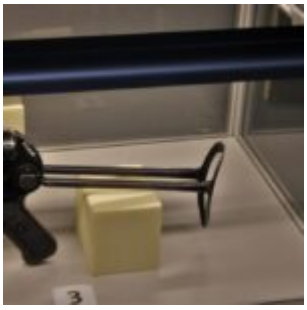
wiele bardziej niezawodne, a przede wszystkim lżejsze, a ich płaska forma ujawniła noszenie ich w ładownicach. Nowy magazynek bardzo szybko doceniło wojsko i starsze pistolety maszynowe Maschinenpistole 18.I, które znajdowały się na wyposażeniu oddziałów policji oraz w tajnych magazynach wojskowych – były wyposażane w tego typu magazynki, bez potrzeby przekonstruowania gniazda na magazynki ślimakowe. Pistolety maszynowe serii Maschoinenpistole 28.II cieszył się nawet dużym powodzeniem komercyjnym. Sama broń była kupowana przez państwa Ameryki Południowej oraz Chin. Sama broń uczestniczyła w takich starciach jak wojna o Gran Chano, podczas wojny domowej na terytorium Hiszpanii (lata 1936-1939), wojnie Japońsko-Chińskiej z lat 1937-1945. Sama broń znajdowała się także na uzbrojeniu hitlerowskich Niemiec przetrwał całą II Wojnę Światowej, mimo wyparcia ich z produkcji po 1938 roku przez bardziej nowoczesne i mniej pracochłonne konstrukcje strzeleckie. Broń ta nie znalazła się jednak w większej ilości na wyposażeniu niemieckiej armii, a to z powodu dużej ceny samej broni. Mimo, że niemieckie władze miały dać słowo, że po odrzuceniu obciążeń związanych z Traktatem Wersalskim, odradzające się siły niemieckie pod szyldem Wehrmacht – miała się rozpocząć jego masowa produkcja. Trwały ówcześnie spory, co do konstrukcji i taktycznego użycia broni, w tym pistoletów maszynowych na przyszłą wojnę.

Dlatego nie mogąc rozpocząć produkcji seryjnej broni peemu Maschinenpistole 28.II w Niemczech, rozpoczęto jego produkcję za granicą, w zakładach zbrojeniowych Pieper w Herstal w Belgii. Powstawała tam licencyjna wersja, która była dostosowana do naboju 9 mm x 23 mm Bayard – oznaczenie belgijskie broni Mitrallette. Szybko stając się przepisowym pistoletem maszynowym belgijskiej oraz holenderskiej armii. Po czerwcu 1940 roku zdobyte egzemplarze broni znalazły się na wyposażeniu przede wszystkim niemieckich sił okupacyjnych.
























2



Opis konstrukcji

Pistolet maszynowy typu Maschinenpistole 28.II jest indywidualną bronią strzelecką samoczynno-samopowtarzalną. Zasada działania broni opiera się o odrzut swobodny zamka. Strzelanie odbywa się z zamka otwartego – ogniem pojedynczym lub seriami. Przełącznik rodzaju ognia w postaci kółka nad językiem spustowym. Zasilanie magazynkowe (magazynki pudełkowe o pojemności 20, 32 oraz 50 naboi., Magazynki pudełkowe dołączane są do gniazda, ulokowanego po lewej stronie broni (od strzelca). Lufa w dodatkowej osłonie metalowej, na części egzemplarzy znajduje się także zainstalowany zaczep na bagnet (zazwyczaj instalowany pod lub z prawej strony osłony lufy – widok od strzelca). Celownik broni składa się z stałej muszki oraz celownika krzywiznowego o nastawach od 100 metrów do 10000 metrów. Pistolet maszynowy Maschinenpistole 28.II można zabezpieczyć tylko przy zamku napiętym.

Podstawowe dane taktyczno-techniczne

- Państwo: Republika Weimarska, III Rzesza Niemiecka
- Projektant: Hans i Hugo Schmeisser
- Producent broni: Waffen und Fahrradfabrik C.G. Haenel
- Rodzaj broni: pistolet maszynowy
- Projekt prototypu: rok 1928

- Produkcja seryjna broni: lata 1928-1940
- Kaliber broni: 9 mm (dla niemieckiego odbiorcy)
- Zastosowany nabój: pistoletowy 9 x 19 mm Parabellum (dla niemieckiego odbiorcy)
- Długość broni: 815 mm
- Długość zastosowanej lufy: 200 mm
- Masa broni (niezaładowanej) 4,00-4,10 kg (w zależności od różnych danych)
- Prędkość początkowa wystrzelonego pocisku: 380 m/s
- Szybkostrzelność (teoretyczna): ok. 500 strz./min
- Szybkostrzelność (praktyczna): ok. 200 trz./min.
- Skuteczny zasięg broni: do 200 metrów



ERMA, VOLLMER i EMP

Tymczasem do potajemnego konkursu na nowy pistolet maszynowych przystąpił kolejny uczestnik firma Erfurter Maschinenfabrik B. Geipel GmbH (w skrócie ERMA) z Erfurtu. W końcu lat 20.-tych XX wieku właściciel firmy Berthold Geipel, przejął fabrykę młodego, mocno obiecującego konstruktora broni Heinricha Vollmera w Biberach. Vollmer jeszcze w 1927 roku skonstruował

własny pistolet maszynowy VMP (Vollmer Maschinenpistole), który bez powodzenia usiłował sprzedać za granicą. Vollmer użył podobnie jak w Maschinenpistole 18.I sprężyny powrotnej o niewielkiej średnicy, ale wymyślił sposób na zapewnienie jej prowadzenia na całej długości, przy jednoczesnym uniknięciu konieczności żerdzi. Osadził ją mianowicie w tulei, wsuwającej się teleskopowo do wnętrza zamka. Tuleja ta była jednak w odróżnieniu od broni Schmeissera zamknięta od tyłu, zaś iglicę osadzono na stałe w czółku. W 1930 roku Geipel opatentował tuleję Vollmera jak sposób osadzenia sprężyny przy jednoczesnym wykorzystaniu jako element pneumatycznego opóźniacza. Po odejściu Vollmera do koncernu Mausera w 1931 roku, Erma dopracowała jego konstrukcję i w 1934 roku pojawił się pistolet maszynowy EMP (Erma Maschinenpistole). W odróżnieniu od pierwotnego VMP, EMP posiadał już pneumatyczny opóźniacz systemu Vollmera, a odsłoniętą lufę broni, nakryto na całej długości perforowanym płaszczem. Ta ostatnia zmiana została wprowadzona na życzenie niemieckich wojskowych decydentów, którzy obawiali się powstawania poparzeń wśród niemieckich żołnierzy przez rozgrzaną lufę broni. Podobnie jak w Maschinenpistole 18.I i co najmniej 95% ówczesnych pistoletów maszynowych, EMP zasilany był z magazynka pudełkowego, ułożonego poziomo z lewej strony broni. Pozostałe 5% stanowiły wówczas pistolety maszynowe, które były zasilane z magazynków pudełkowych ustawionych pionowo z prawej strony (BMK 32), od góry (Villar Perosa) lub od dołu (Thompson, Suomi). Vollmer odrzucił zaproponowane przez Schmeissera mocowanie komory zamkowej na zawiasie i zamiast tego postawił na komorę wyjmowaną do przodu z tylca umieszczonego w łożu.

Rok później, w 1935 roku, Niemcy odrzucił traktat wersalski, przywróciły obowiązek służby wojskowej i rozpoczęły już jawne zbrojenia/ W tym samym roku nowo utworzony Wehrmacht zamówił jednak u Schmeissera nie Maschinenpistole 28.II lecz jedynie nowe gniazda do magazynka nowego typu dla przeróbek modeli Maschinenpistole 18.I z nielegalnych zapasów na nowy magazynek. Zamówienie było jednak niewielkie i w czasie II

Wojny Światowej Maschinenpistole 18.I w pierwotnej formie nie należał wcale do rzadkich widoków. Co tutaj jednak gorsze dla samego Schmeissera, jednocześnie do uzbrojenia niemieckiej armii został przyjęty pistolet maszynowy EMP i to właśnie Geipel dostał, choć co prawda także bardzo niewielkie zamówienie na nowe EMP 35. Różniły się one od komercyjnego modelu EMP usunięciem teleskopowej podpórki w przednim chwycie – rozwiązania, które tak zachwyciło naszych wojskowych w czasie opracowywania polskiego pistoletu maszynowego wz.1939 „Mors".



Niemieccy żołnierze na froncie wschodnim, styczeń 1943

Rok 1936

Wehrmacht wstrzymał się z większymi zamówieniami, gdyż w tym samym czasie trwały w jego łonie walki o taktyczne miejsce i założenia konstrukcyjne przyszłych pistoletów maszynowych. Konserwatyści postulowali pistolet maszynowy ze stalą kolbą drewnianą, natomiast tzw. moderniści chcieli nowoczesnej broni tego typu, dostosowanej do wymagań nowych metod prowadzenia wojny, dla wojsk pancernych i powietrzno-desantowych. Schmeisser za namową strony konserwatystów stworzył Maschinenpistole 36.III – pistolet maszynowy, który został ucharakteryzowany na zwykły karabinek piechoty, tylko strzelający amunicją pistoletową. W jego konstrukcji zastosował rozwiązania, łączące cechy dotychczas stosowanych w broni swojej i Vollmera: swój firmowy zamek dwuczęściowy,

którego tuleja z iglicą tym razem przybrała formę teleskopowej, trójczłonowej osłony sprężyny powrotnej. W podstawie iglicy zamontował dodatkowo zderzak, łagodzący uderzenie w tylec komory i stanowiący wewnętrzną żerdź zapobiegającą wyboczenia i skręceniu ściśniętej sprężyny. Komora zamkowa. Komora zamkowa została sztywno osadzona w łożu i do rozkładania nie trzeba było jej unosić, a wystarczyło zdjąć tylec i wyciągnąć cały zespół zespół ruchomy, po czym zdjąć zamek z teleskopu sprężyny z iglicą. Magazynek broni był dołączany pionowo od dołu, co było nowością w pistoletach maszynowych niemieckiej konstrukcji, w których dotąd niepodzielnie rządziły magazynki poziome. Jeden z prototypów miał układ z rękojeścią napinania zamka wyprowadzoną na lewą stronę broni. Te nowoczesne pomysły zostały jednak opakowane w sztafaż zupełnie z innej epoki, gdzie było klasyczne drewniane łoże pełnej długości z nakładką, bączkami i zaczepem do bagnetu.

Erma szykowała prototyp o wiele bardziej nowatorski. Podstawową bolączką dla ówczesnych pistoletów maszynowych były duże rozmiary, które utrudniały ich obsługiwanie się nimi w pojazdach i strzelanie z ciasnych pomieszczeń. W Europie najnowszą modą stawały się wojska spadochronowe, które jako formacje szturmowe, potrzebowały broni o mniejszych rozmiarach i dużej sile ognia. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, konstruktorzy Geipla stworzyli pistolet maszynowy EMP 36 z kolbą składaną, rzecz tej pory jak dotąd niepotkaną w dziejach dla tej klasy broni palnej. Jedynym znanym do tej pory sposobem skrócenia broni było co najwyżej odłączeniem drewnianej kolby, jak w pistolecie maszynowym Thompson, czy wcześniej w pistoletach z kolbą-kaburą. Tym razem kolba była konstrukcji całkowicie metalowej i zaostrzona w zawias, pozwalający ją ułożyć w położeniu transportowym pod komorę zamkową. EMP 36 był też bardzo płaski w porównaniu z dotychczasowymi europejskimi pistoletami maszynowymi, gdyż zastosowano w nim magazynek podający naboje od dołu. Nie był on jednak całkowicie pionowy, jak w Thompsonie, fińskim Suomi

czy Maschinenpistole 36.III, lecz lekko nachylony do przodu i odstający w lewo – podobnie jak dziś w rosyjskim AN-94. Lufę ponownie pozbawiono blaszanej osłony, gdyż miała służyć do strzelania przez otwory strzelnicze czołgów. W tym celu lufę zaopatrzono w specjalny hak pod wylotem, współpracujący z podstawą muszki. Łączna wysokość oby występów, górnego i dolnego, została dobrana tak, aby uniemożliwić wprowadzenie wystawionej lufy do wnętrza pojazdu ruchem prostoliniowym. Miało to zapobiec wypadkom, gdyby na skutek najechania na wybój strzelec mimowolnie wciągnął do wnętrza ciasnego pojazdu lufę pistoletu maszynowego dalej strzelającego serią. Zadbano o polepszenie ergonomii obsługi pistoletu w ciasnym wnętrzu pojazdu pancernego, przenosząc rękojeść zamka na lewą stronę komory zamkowej. Ułatwiło to zmianę ‚magazynka przy broni wetkniętej w szczelinę strzelnicy za złożoną kolbą, pozwalając tym samym czasie wymieniać magazynek i przeładować lewą ręką.

Zespół ruchomy EMP przypomina wcześniejszy model, lecz pojedynczą tuleję sprężyny powrotnej zastąpiła osłona złożona z dwóch teleskopowych segmentów, z nieco podobnym rozwiązaniem, jakim zastosował Hugo Schmeisser z Maschinenpistole 36.III.

Zamiast zwykłego we wcześniejszy konstrukcjach drewnianego łoża ze stałą kolbą, nowy EMP miał jedynie drewnianą okładzinę komory spustowej, do której przykręcony był od samego dołu aluminiowy chwyt z drewnianymi okładkami.

Z tyłu ukrytej wewnątrz drewnianej okładziny komory spustowej osadzona buła oś całkowicie metalowej dwuramiennej kolby ze składaną jajowatą stopką. Co bardzo ciekawe, ta pierwotna wersja znanej potem na całym świecie kolby do pistoletów maszynowych Maschinenpistole 38/40, nie posiadała żadnego zatrzasku ustalającego jej pozycji – złożoną i rozłożoną kolbę, podtrzymywał wyłącznie jedyny pierścień cierny.





















Autor – zdjęcia: Dawid Kalka

Warszawa, Muzeum Powstania Warszawskiego

Geipel po zapoznaniu się z bronią konkurenta oprotestował konstrukcję urządzenia powrotnego Schmeissera, naruszającą patent Vollmera. Wówczas Hugo Schmeisser, który borykał się z dużymi trudnościami finansowymi, nie było stać na koszta procesu o oddał sprawę walkowerem, zawierając za pośrednictwem wojskowym układ z Geiplem.

Ponieważ jego rozwiązanie było znacznie lepsze od proponowanego przez Ermę, wojsko odkupiło od niego ten pomysł, polecając jednocześnie Geiplowi zastosować go w broni,

stanowiącej rozwinięcie EMP 36. Na osłodę Schmeisserowi zagwarantowano zamówienie na znacznie ilości powstającej w ten sposób broni.

Maschinenpistole 38

W okresie między wojennym armia niemiecka posiadała na swoim wyposażeniu około 3700 egzemplarzy pistoletów maszynowych. Były to modele Maschinenpistole 18.I oraz Maschinenpistole 28.II. Nie były one jednak przepisowym uzbrojeniem. Dopiero zdobywane doświadczenia z obserwacji wojen jakie toczyły się na świecie w latach 30.-tych XX wieku, spowodowały mocne zainteresowanie tego typu konstrukcjami.

Po ostatecznym odrzuceniu przez III Rzeszę Niemiecką wszelkich przyjętych ograniczeń w 1935 roku uruchomiono produkcję Maschinenpistole 28.II w zakładach Haenel. Do zamówienia dużych ilości broni jednak nie doszło. Zostały zamówione nowe gniazda na magazynki pudełkowe, wzorowane na Maschinenpistole 28.II, które zmodernizowane zostały starsze pistolety maszynowe Maschinenpistole 18.I. Dowództwo odradzających się niemieckich sił zbrojnych – Wehrmachtu wstrzymało się z większymi zakupami tej broni. Wówczas w Niemczech trwały gorące dyskusje na temat taktycznego i technicznego założenia do konstrukcji nowych pistoletów maszynowych. Dwie frakcje – konserwatyści chcieli mieć pistolet maszynowy, który swoim wyglądem przypominał by karabinek z kolbą i łożem drewnianym m jak najlepiej przystosowanym do wymagań zwykłych oddziałów piechoty. Natomiast zwolennicy nowoczesności (jednostek pancernych oraz powstających w Niemczech jednostek spadochronowych) chcieli broni bardziej optymalnej dla tego typu formacji.

Owym następca pistoletów maszynowych, EMP, EMP 35, Maschinenpistole 18.I i 28.II stać się miał nowy pistolet maszynowy noszący oznaczenie Maschinepistole 38 (oznaczenie kodowe producenta 27 – Erma). Zachował on układ konstrukcyjny

i pewne wewnętrzne podobieństwo do swojego protoplasty, ale został on wówczas gruntownie przekonstruowany z użyciem dwóch pomysłów, patentów Schmeissera: zamka oddzielnego od iglicy, połączonej z teleskopem sprężyny od Maschinenpistole 36.III i magazynka. Wygląda na to, że firma C. G. Haenel aktywnie uczestniczyła w przygotowaniach do produkcji seryjnej Maschinenpistolet 38 od samego początku: przedprodukcyjny prototyp pokazany na zdjęciach z pierwszej niemieckiej instrukcji z sierpnia 1938 roku ma magazynek z wybitym napisane „MP 38” i znakiem fabrycznym zakładów Haenela. Za prace konstrukcyjne odpowiadała jednak jedynie Erma i nowy pistolet maszynowy miał być tylko i łącznie jej tworem.

Drewniana okładzina komory spustowej i okładki chwytu ustąpiły elementom z tworzywa sztucznego, podstawa muszki i hak pod wylotem lufy zostały jeszcze dodatkowo powiększone, muszkę osłonięto tunelową, a w podstawę muszki wkomponowano występ do mocowania ochraniacza wylotu, zamykanego klapką – bardzo podobnie jak tego, który jest stosowany do karabinów. Wylot lufy został dodatkowo zaopatrzony w gwint do przykręcenia odrzutnika do amunicji ćwiczebnej lub innych urządzeń wylotowych, na co dzień jest on chroniony moletowanym pierścieniem. To najbardziej zagadkowy element wyposażenia pistoletów Ermy, gdyż choć znane są co najmniej dwa typy tych odrzutników, w armii niemieckiej nigdy nie przyjęto oficjalnie ślepego naboju, z którym miałyby współpracować?!?



Frezowane gniazdo do magazynka pudełkowego, zostały zaopatrzone w otwory odciążające, których znaczenie przy masie całości wydaje się jedynie czysto estetyczne. Wycięcia odciążające wykonywano też wzdłuż zewnętrznej powierzchni komory zamkowej, która teraz z rurowej stała się przez to żłobkowana. Przy okazji upraszczania mechanizmu spustowego, z którego wyeliminowano umieszczony tuż nad spustem przetykowym przełącznikiem rodzaju ognia, przekonstruowano całkowicie komorę spustową. Wymagał tego też całkowicie nowy typ zawiasu do kolby metalowej broni, który tym razem został wyposażony w masywny zatrzask ustalający. Tak zmodyfikowany pistolet maszynowy Ermy przyjęto do uzbrojenia w dniu 29 czerwca 1938 roku i natychmiast nowa broń była zamawiana w masowych ilościach. Według etatu rosnącego jak na drożdżach niemieckich sił zbrojnych – Wehrmachtu, to pistolet maszynowy był potrzebny dla każdego dowódcy drużyny, do każdego pojazdy pancernego, a także do rosnących w sile, podlegających Luftwaffe niemieckich spadochroniarzy, nie licząc oddziałów Policji oraz Waffen-SS, które podlegały Himmlerowi. Zgodnie z obietnicą daną Schmeisserowi, C. G. Haenel otrzymał wielkie zamówienia na Maschinenpistole 38, lecz zaczął je realizować dopiero po wybuchu działań wojennych w Europie. Do końca 1938 roku zostało wyprodukowanych nie więcej niż kilkaset egzemplarzy Maschinenpistole 38. Na wielkie wiosenne manewry

wojskowe, przeprowadzone przez wojska lądowe w 1939 roku, który był ostatnim sprawdzianem wyszkolenia przed rozpoczęciem wojny, zdołano ich ściągnąć z niemieckich magazynów zaledwie około 700 egzemplarzy. Do chwili zaatakowania Polski w niemieckich magazynach wojskowych znajdowało się już 8772 egzemplarze, które i tak w większości nie wzięły udział w toczonych na terytorium Polski walkach, ponieważ były to przede wszystkim pistolety maszynowe należące do niemieckich spadochroniarzy, a tych w kampanii polskiej w praktyce nie używano. Produkcję seryjną kontynuowano w obu zakładach (Erma – kod producenta 27 i Haenel – kod producenta 122) do końca 1940 roku. Mimo pełnego uruchomienia produkcji seryjnej Maschinenpistole 40, znane są egzemplarze z datą 1941 roku, oznaczone kodem Ermy nowego typu, literowym – ayf. Łącznie ocenia się liczebność samej produkcji na około 40 000 egzemplarzy.

Bojowe użycie Maschinenpistole 38 w kampaniach prowadzonych w latach 1939-1940, gdzie ujawniono niedostatki nowej konstrukcji strzeleckiej. Sama broń była wygodna w użyciu, ergonomiczna i w miarę niezawodna, ale wrażliwa na zanieczyszczenia i niebezpieczna. W odróżnieniu od pistoletów maszynowych EMP, Maschinenpistole 38 nie posiadał bowiem żadnego bezpiecznika blokującego zamek w przednim położeniu. Jeżeli sama broń zostanie poddana znacznemu przeciążeniu podczas np. uderzenie rozłożoną kolbą broni o ziemię, skok ze paki samochodu/transportera z bronią trzymana o jej lufę, inercja zamka przełamie opór sprężyny i cofnie się poza gniazdo magazynka. Jeśli w gnieździe znajduje się załadowany magazynek, powracający pod wpływem sprężyny zamek może dosłać nabój pistoletowy do lufy broni i doprowadzić do jego odpalenia. Zapobiec temu można było temu jedynie nosząc broń rozładowaną, co jednak było niedomyślenia w rejonie działań frontowych lub oczywiście odpowiednio zabezpieczoną. Zabezpieczenie broni przez wprowadzenie rękojeści odciągniętego zamka broni w wycięcie, znajdującego się z tyłu komory zamkowej odsłaniało dostęp zanieczyszczeniom do komory

zamkowej i magazynka broni, co z kolei prowadziło do powstawania zacięć broni. Konieczne okazało się wprowadzenie jakiegoś typu bezpiecznika blokującego zamek w przednim położeniu. Tymczasowym rozwiązaniem stała się skórzana obejma na przednią część komory zamkowej, do którego przyszyty był pasek z otworem na rękojeść napinania, używany zarówno na Maschinenpistole 38, jak i w wczesnych modelach Maschinenpistole 40. Trwałym rozwiązaniem stała się dopiero zmiana konstrukcji rękojeści zamka broni.



Niemiecki żołnierz i wzięty do niewoli radziecki sołdat, lato 19411 roku

Maschinenpistole 38(L): ślepa uliczka

Niedostatki Maschinenpistole 38, ale przede wszystkim znacząca ilość roboczogodzin na maszynach skrawających niezbędna do jego powstania, sprawiły, że po rozpoczęciu działań wojennych pistolet maszynowy stał się obiektem prac mających poprzez zmianę sposobu produkcji pozwolić na jego naprawdę masową produkcję. Trzeba bowiem przyznać, że 40 000 egzemplarzy Maschinenpistole 38 z dwóch fabryk w ciągu ponad dwóch lat, to jak na produkcję dla tak dużej armii, nie jest imponująca. Prace te były prowadzone dwutorowo: z jednej strony badano możliwość zwiększenia produkcji masowej borni poprzez zwiększenie liczby kooperantów, którzy wytwarzali by odpowiednie części do broni, a w ostatecznym zakładzie

dochodziło by tylko do montażu samej broni, a z drugiej strony szukano zmiany technologii wytwarzania broni. Ta druga część zadania również przebiegał w dwóch kierunkach: pierwszy, prowadzony wewnątrz firmy, zaowocował prototypem Maschinenpistole 38(L), zaś drugi, prowadzony przez Urząd Uzbrojenia Wojsk Lądowych (Heereswaffenamt, HWA) doprowadził do powstania Maschinenpistole 40.

Gdyby do produkcji seryjnej Maschinenpistole 38(L) wybrano mniej strategiczny materiał, zapewne spełniły by swoje zadanie całkiem nieźle. Jest to bowiem pistolet maszynowy Maschinenpistole 38, w którym komorę zamkową i spustową z oddzielnym tylcem i chwytem zastąpiono zaledwie dwoma odlewami ze stopu aluminium. Obniżyło to masę dokładnie o kilogram masy i znacznie zmniejszyło pracochłonność – wprowadzenie tej innowacji mogłoby znacznie przyśpieszyć tempo produkcji. Potrzeby sił Luftwaffe, której aluminium było niezbędne do produkcji samolotów przesądziły jednak, że Maschinenpistole 38(L) pozostał jedynie ciekawostką.

Maschinenpistole 40







































Autor – zdjęcia: Dawid Kalka

Wrocław, Arsenał – Muzeum Militariów

HWA wybrał zupełnie inną drogę – zastępowania dotychczasowych technologii obróbką bezwiórową i eliminowania materiałów strategicznych. Na pierwszy ogień poszedł aluminiowy chwyt pistoletowy, który został zmieniony na taki, który wykonano w

blachy stalowej. Zrezygnowano z obróbki kosmetycznej, co zaowocowało gładką powierzchnią gniazda magazynka. W końcu nastąpiła zmiana największa i najbardziej tu znacząca: komorę zamkową z rury bez szwu, zastąpiła zwijana z tłoczonej blachy i łączona metodą zgrzewania punktowo, Przy okazji tych prac, udało się zmniejszyć powierzchnię styku zespołu ruchomego ze ścianami komory, a co za tym idzie opory tarcia. Dotychczasowa komora posiadała wewnątrz przekrój kołowy, a zamek przylegał do niej cała swoją powierzchnią, co powodowało, że w razie zapiaszczenia, powstające zwiększone tarcie zamka, mogło doprowadzić do zacięcia broni podczas strzelania. Nowa komora była dziełem niemieckiego inżyniera Antona Petera z WaPrüf 2, który był wielkim „fanem" blachy stalowej jako materiału z którego można byłoby wykonywać broń, do tego stopnia, że wśród współpracowników dorobił się przezwiska „Stahlblech Peter", czyli tłumacząc na język polski „Blaszany Piotruś"., miała w przekroju kształt nieregularnego wieloboku, tworzącego szyny, po których poruszał się zamek broni, rozdzielone przestrzeniami, w których kurz i inne „zanieczyszczenia" mogły się swobodnie zbierać, nie przeszkadzając w funkcjonowaniu broni (oczywiście nawet duża ilość zanieczyszczeń doprowadzała do unieruchomienia broni). Co bardzo ciekawe, mimo zastosowania na szeroką skalę obróbki bezwiórowej, wzrosła tutaj znacząco materiałochłonność tak zmodernizowanego pistoletu: na ważący w praktyce 4,08 kg Maschinenpistolet 38 trzeba było łącznie 10,7 kg stali, podczas gdy nowy fabrycznie Maschinenpistole 40, o masie własnej 4,03 kg – aż 11,7 kg stali. Dopiero w wprowadzeniu dalszych uproszczeń konstrukcji i modyfikacji broni, udało się zmniejszyć ilość stosowanej masy stali do kilogram, do 10,7 kg. Oczywiście, nowy pistolet maszynowy miał też wyższy jednostkowy koszt wykonania sztuki broni, ale za to (dla Niemców dobrze, dla pozostałych nie – takie spostrzeżenie), nowe pistolety maszynowe mogły być wykonywane przez mało wykwalifikowanych pracowników i robotników, oszczędzając bardzo cenny czas dla wykwalifikowanych fachowców i ich obrabiarki, które mogły się przydać do innych, bardziej zaawansowanych prac . Obie

wprowadzone zmiany w konstrukcji broni i organizacji jej produkcji, zapewniło wreszcie osiągnięcie znacznie większej produkcji seryjnej broni. Walnie się do tego przyczyniło rozpoczęcie jej produkcji w kolejnym zakładzie, już trzeciej fabryce – austriackiego Steyra (kod producenta: początkowo numer 660, potem literowy kod bnz), którego w drugiej połowie 1940 roku przedstawiono z produkcji seryjnej Maschinenpistole 34(ö) konstrukcji austriackiego konstruktora Louisa Stangego, gdzie niemalże od razu zaczęto produkcję modelu Maschinenpistole 40. Ostatecznie to zakłady Steyra zostały największym producentem modelu Maschinenpistole 40 i wytwarzał go najdłużej, ponieważ do października 1944 roku.

Konstrukcja pistoletu maszynowego Maschinenpistole 40 nie stanęła jednak w miejscu i już w trakcie trwania produkcji masowej, nadal konstrukcyjnie ewoluowała. Pierwotny model Maschinenpistole 40 zachował frezowane gniazdo do magazynka pudełkowego, pozbawione jedynie otworów obciążających, starą podstawę muszki z zaczepem do ochraniacza wylotu i stary zamek z hakowatą rączką. Pierwsze zmiany zostały wprowadzone w pierwszej połowie 1942 roku. Uproszczono budowę podstawę muszki broni, eliminując tutaj występ ochraniacza. Blaszany ochraniacz zastąpił kapturek, wykonany z elastycznego tworzywa sztucznego (mipolamu), blokowany w specjalnie w tym celu wykonanym podcięciu nakrętki wylotowej. Teraz już nikomu nie miało grozić przymarznięcie ochraniacza do lufy lub rozdęcie jej po zapomnieniu o zdjęciu go z lufy przez rozpoczęciem prowadzenia ognia – teraz plastikowy kapturek można było bez żadnych obaw przestrzelić. Największą rewolucją było jednak wprowadzenie nowej, dwudzielnej rękojeści napinania. Składała się ona z nieruchomego trzpienia, przyspawanego do zamka i osadzonej na nim ruchomej tulei bezpiecznika z występem wprowadzonym w wycięcie z przodu komory zamkowej. Całość przypominała funkcjonalnie rozwiązanie, które zostało użyte w radzieckich pistoletach maszynowych typu PPSz obr./wz. 1941 i zapewne tutaj nie jest to przypadkiem, że nowa rękojeść pojawiał się nieco ponad rok od rozpoczęcia wojny z Związkiem

Radzieckim na wschodzie: wprowadzenie jej do produkcji nastąpiło 25 czerwca 1942 roku. Instrukcja, wydawana żołnierzom, zawierała rysunki nowego rozwiązania i nakazujące dokonywanie przeróbek starszych egzemplarzy pistoletów maszynowych Mascchinenpistole 38/40 przy okazji dokonywania ich przeglądów lub napraw, pojawiła się jednak dopiero rok później, 1 czerwca 1943 roku. Jednak proces ten postępował ze znacznymi oporami i np. w oddziałach liniowych Waffen-SS rozkaz ten wprowadzono dopiero 15 lipca 1944 roku.



Północna Francja, lato 1944 roku

Wkrótce weszły także kolejne zmiany konstrukcyjne pistoletu maszynowego. Jeszcze w 1942 roku pojawiło się nowe gniazdo do magazynka pudełkowego, teraz zwijane i zgrzewane z blachy stalowej. Ponieważ ścianki gniazda do magazynka były teraz cieńsze, niż te dotychczas wykonywane metodą frezowania, usztywniano je, wygniatając w nich poziomie żebra, które stały się znakiem rozpoznawczym Maschinepistole, które produkowano od tego okresu. Na przełomie roku doszło do kolejnej zmiany sposobu wytwarzania chwytu: zamiast z dwóch połówek z cienkiej blachy, zgrzewanych i nitowanych wkładką kabłąka spustu, nowy chwyt składał się z dwóch bardziej masywnych połówek, łączonych za pomocą spawu, który był nadawany wzdłuż krawędzi, co znacznie usprawniło ich produkcję. W ciągu 1943 roku wprowadzono kolejne uproszczenia: szyna ochraniająca dolną powierzchnię lufy, dotychczas wykonywana za pomocą odlewu ze lekkiego stopu lub tworzywa sztucznego, została zastąpiona w niektórych seriach produkcyjnych szyną, wykonaną z tłoczonej

blachy. Nakrętka utrzymująca lufę, która dotychczas była wyposażona w sześć płasków do klucza, została uproszczona i zachowała jedynie jedną ich parę.

W tym samym 1942 roku powstał prototyp wersji Maschinenpistole 40/1. Broń ta posiadała poszerzone gniazdo magazynka, w którym można było teraz zamontować dwa magazynki pudełkowe, o pojemności 32 naboi pistoletowych. . Po wystrzeleniu naboi z jednego magazynka, zespół obu magazynków, można był pchnięciem przesunąć w bok i ponownie rozpocząć prowadzenie ognia. Było to spowodowane doświadczeniem z frontu wschodniego, gdzie niemieccy żołnierze uzbrojeni w pistolety maszynowe Maschinenpistole 40 bardzo często narzekali, że ich radzieccy odpowiednicy, którzy byli uzbrojeni w pistolety maszynowe PPSz obr./wz. 41, które posiadały magazynki bębnowe o pojemności 71 naboi, posiadają większa siłę ognia. Pistolet maszynowy Maschinenpistole 40/1 okazał się mocno nie praktyczny, urządzenie przesuwne było wadliwe (łatwo dostawało się między szyny zanieczyszczenie), a masa broni mocno wzrosła. Broń nie została wprowadzona ostatecznie do produkcji seryjnej.

Wszystkie zmiany konstrukcyjne wprowadzono do tej pory centralnie i w konstrukcji pistoletu maszynowego ze wszystkich produkujących broń wytwórni (Erma – ayf, Haenel – fxo i Steyr – bnz) wyglądały i były skonstruowane podobnie. Pierwszy produkcję Maschinenpistole 40 zakończyły zakłady Haenela, co nastąpiło już pod koniec 1942 roku, szykując się do produkcji karabinów samoczynnych na nabój pośredni. Rok później także zakłady Ermy przeszły na produkcję z pistoletów maszynowych Maschinenpistole 40 na konstrukcję broni, wówczas oznaczonych jako Maschinenpistole 43, a następnie Maschinenpistole 44, czyli późniejszego Sturmgewehra 44. W 1944 roku produkcję seryjną pistoletów maszynowych Maschinenpistole 40 kontynuowano tylko w zakładach Steyra, toteż ostatnia zmiana konstrukcyjna chwytu i komory spustowej z tylcem Maschinenpistole 40 dotyczy tylko egzemplarzy seryjnych z kodem bnz. Dotychczasowy Maschinenpistole 40 posiadał

oddzielną komorę spustową z tylcem i kolbą, do której od dołu przykręcany był chwyt z kabłąkiem spustowym. Ostatni wariant posiadał natomiast jednoczęściową, zwijaną z blachy stalowej tzw. „tylna połówkę”, od której oddzielić się dawało jedynie okładzinę komory spustowej i okładki rękojeści.

Do końca II Wojny Światowej mogło powstać łącznie nawet do 1 100 000 egzemplarzy pistoletów maszynowych Maschinenpistole 40. Pomimo pewnych niedoskonałości Maschinenpistole 40 był jedną z najlepszych broni w swojej klasie podczas II Wojny Światowej. Jego podstawa posłużyła do opracowania szwedzkiego pistoletu maszynowego Carl Gustaf m/45 i jugosłowiańskiego Zastawa M56, który sam w sobie był hybrydą niemieckiego pistoletu maszynowego i radzieckiej broni PPS obr./wz. 43.

Był to już „łabędzi śpiew” niemieckiego Maschinenpistole 40: to Schmeisser odniósł już swój wielki i długo oczekiwany sukces, który jednak nigdy nie przyniósł już mu odpowiednich zaszczytów , o których przez te wszystkie lata marzył. Jego konstrukcji karabin samoczynny (automatyczny) na nabój pośredni Kurz (7,92 mm x 33 mm) do Maschinenpistole 43/44, a następnie po zmianie nazwy na Sturmgewehr 44, został w końcu przyjęty do uzbrojenia i wyparł z produkcji pistolet maszynowy konkurencji.



Po zakończeniu działań wojennych, historia bojowego użycia

Maschinenpistole 40 nie dobiegła końca. Broń ta znalazła się na wyposażeniu wielu armii na świecie czy jednostek partyzanckich. Broni tej do 1956 roku używali izraelscy spadochroniarze, którzy później otrzymali na wyposażenie pistolety maszynowe własnej konstrukcji: UZI. Znalazły się na wyposażeniu jednostek walczących w Wietnamie (tak samo na północy, jak i jednostek podlegających siłom początkowo Francuskim, a następnie Amerykańskim). Używali ich na terytorium Algierii jednostki Francuskiej Legii Cudzoziemskiej, w Hiszpanii, czy w podziemiu amerykańskiej mafii w stanie Kalifornia w latach 60.-tych i 70.-tych XX wieku. Były one na wyposażenie prawicowych organizacji walczących na terytorium Ameryki Południowej, gdzie Amerykanie chętnie wspomagali, walcząc według nich z socjalizmem.

Zastosowana amunicja

1. Zwykła 9 mm Pistolenpatrone 08:

- Długość naboju: 29,7 mm
- Długość pocisku: 15,7 mm
- Masa naboju: 10,90 g (łuska stalowa) lub 12,35 g (mosiężna)
- Masa pocisku: 8 g
- Masa ładunku miotającego: 0,36 g Nz.Stb.P. n/A. (0,8*0,8)
- Prędkość wylotowa: 380 m/s
- Donośność: praktyczna 50 m
- Pocisk Pistolengeschoß 08 pełnopłaszczowy z ołowianym rdzeniem.
- Przebijalność z odległości 25 m wynosi ok. 15 cm drewna

sosnowego lub z odległości 15 m ok. 25 cm worek z piaskiem.

2. Zwykła 9 mm Pistolenpatrone 08 mit Eisenkern:

- Długość naboju: 29,7 mm
- Długość pocisku: 15,7 mm
- Masa naboju: 10,79 g
- Masa pocisku: 6,4 g
- Masa ładunku miotającego: 0,38 g Nz.Stb.P. n/A. (0,8*0,8)
- Prędkość wylotowa: 400 m/s
- Donośność: praktyczna 50 m
- Pocisk Pistolengeschoß 08 m. E. pełnopłaszczowy z rdzeniem z żelaza.

3. Szkolna Exerzier-Pistolenpatrone 08:

- Amunicja używana do celów szkoleniowych.

Opis konstrukcji broni

Pistolet maszynowy Maschinenpistole 40 był indywidualną bronią samoczynną. Automatyka broni opierała się na zasadzie odrzutu zamka swobodnego, podpartego sprężyną powrotną. Strzelanie z zamka otwartego seriami. Trzon zamkowy miał postać walca w wydrążeniu, którego umieszczona była ruchoma iglica na masywnej żerdzi. Żerdź sama była otoczona sprężyną powrotną. Mechanizm spustowy broni pozwalał na wyłączne strzelanie ogniem ciągłym. Nie było odpowiedniego nastawnika, ale sprawny

strzelec potrafił prowadzić ognień pojedynczy do celu. Zasilanie w amunicję odbywało się za pomocą magazynka pudełkowego o pojemności 32 naboi, choć częściej ładowano po 30 naboi, aby zmniejszyć ryzyko zacięcia broni. Przyrządy celownicze broni składała się z muszki w osłonie i celownika przerzutowego, celownik dwustopniowy, stały, wyskalowany na dwie odległości: do 100 metrów i odchylany na odległość do 200 metrów. Lufa broni luźno wsunięta i dociśnięta nakrętką w komorę zamkową, zakończona podstawą dla muszki haka, który ułatwiał strzelanie przez otwory strzelnicze pojazdu. Łoże i okładziny chwytu pistoletowego broni były wykonane z bakelitu. Kolba metalowa składana pod spód broni.

Podstawowe dane taktyczno-techniczne: Maschinenpistole 40

- Państwo: III Rzesza Niemiecka
- Projektant broni: Heinrich Vollmer
- Rodzaj broni: pistolet maszynowych
- Rozwój prototypów: lata 1939-1940
- Produkcja seryjna: lata 1940-1944
- Wyprodukowano: do około 1 100 000 egzemplarzy
- Kaliber lufy: 9 mm
- Zastosowany nabój: 9 x 19 mm Parabellum
- Magazynek: pudełkowy, dwurzędowy, o pojemności do 32 naboi
- Długość broni:
- z kolbą złożona 629 mm
- z kolbą rozłożoną 832 mm

- Długość lufy: 251 mm
- Masa broni niezaładowanej: 3,97 kg
- Masa broni załadowanej: 4,61 kg
- Prędkość początkowa wystrzelonego pocisku: 380 m/s – 400 m/s
- Szybkostrzelność teoretyczna: do 500 strz./min.
- Skuteczny zasięg: 150-200 metrów

Bibliografia

1. Leszek Erenfeicht, MP 40: jak to ze „szmajserem” było, Czasopismo Strzał, Nr. 9/2005, Magnum-X
2. Karabiny karabinki i pistolety maszynowe Encyklopedia długiej broni wojskowej XX wieku – Żuk Aleksandr B.
3. Witold Głębowicz, Roman Matuszewski, Tomasz Nowakowski: Indywidualna broń strzelecka II wojny światowej, Warszawa 2010
4. Polskie Narodowe Archiwum Cyfrowe
5. Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa
6. Muzeum miejsce w Wrocławiu, Wrocław
7. Muzeum Armii Krajowej, Kraków